Nr 188. ROK 1842. PIĄTEK 19 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Bernarda Op.



IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Sobiesław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
17	6	27" 7 · 203	+ 11° 5	4''' 52	Zaden	Pogoda	
	2	6, 714	+ 22, 0	5, 27	Wschodni słaby		
	10	6, 463	+ 15, 8	5, 03	„ „		

Wiadomości zagraniczne.

AUSTRYA.

Praga 31 Lipca.

Wielki patryotyczny pomysł odbndowania katedry kolońskiéj wzniecił tu powszechny zapał odnowienia pragskiéj katedry nie równającéj się w prawdzie tamtéj co do przepychu, świetności i wielkości, ale którą architekt budując według tego samego planu, umiał natchnąć duszą swój utwór i dać mu poetyczne samoistne życie. W technice biegły budowniczy P. J. Kraner z również zdatnym rysownikiem P. E. Seidl zajmują się wykończeniem planu, który przy ich niezmordowanéj pilności w krótce do skutku przyjdzie. O składkach ani wątpić że nie tylko w Czechach ale i w całéj monarchii licznie zbierane wystarczą na pokrycie ogromnych kosztów pięknego dzieła, które najdaléj 1845 r. t. j. właśnie w tysiąc lat po założeniu węgielnego kamienia do téj budowy, zupełnie rozpoczętém będzie. Dziejopisarz Psina z Czehoradu opowiada w swoim Prodromnsie o katedrze pragskiéj ciekawe podanie, którego zródła dotąd nie wypośrodkowano, że w roku gdy zupełnie wybudowaną będzie, turcy Europę opuszczą, a półksiężyc na kościele S. Zofii w Stambule krzyżowi miejsca ustąpi. Jak rozszerzoném i wkorzenioném było i dotąd jest owe podanie, dowodzi ta okoliczność, że Cesarz Leopold I. pod którego panowaniem turcy aż pod sam Wiedeń dotarli, właśnie dla tego postanowił rzeczoną odbudować katedrę.

Triest d 3 Sierpnia.

Dla uwiecznienia pamięci sławnego badacza starożytności Winkelmanna, który tu w 1768 d. 8 Czerwca w okropny sposób swoje w zawodzie naukowym zasług pełne życie zakończył, a któremu w kościele S. Giusto, godny jego sławy pomnik wzniesiono, będzie teraz utworzoném stałe muzeum municypalne starożytności najdawniejszych czasów Tryestu sięgających których mapy i rysonki z objaśniającym textem drukiem ogłoszonemi będą.

FRANCYA.

DEPESZA TELEGRAFICZNA.

Paryż 11 Sierpnia, godzina 4 po popołudniu. Izba deputowanych przyjęła adres bez wszelkich rozpraw znaczną większością.

Posiedzenie dnia 9 Sierpnia. Dziś na początkn posiedzenia prezes rady ministrów wszedł na mównicę i rzekł: Mam sobie zlecone przedłożyć izbie projekt do prawa o rejencyi, stało się ono potrzebném dla nieszczęścia, które nas niedawno dotknęło, Na przypadek małoletności króla władza królewska musi być powierzo

ną męzkim rękom, nie zaniedbując dla tego innych interesów. Dozór i wychowanie młodego króla zostawione będą matce, rozumie się, jeżeli za mąż nie pójdzie. Osoba rejenta musi być nietykalną, jak samego króla, i on nie może być odpowiedzialnym za czyny rządów swoich. Król rozkazał nam przedłożyć panom następujący projekt do prawa:

»Art. I. Król po skończeniu roku 18go jest pełnoletnim.

Art. II. Jeżeli po śmierci króla następca jego jest małoletnim, wtedy królewicz według karty 1830 roku tronu najbliższy, jeżeli ma lat 21, będzie rejentem przez cały przeciąg małoletności.

Art. III. Rejentowi służy zupełne wykonanie władzy królewskiéj w imieniu małoletniego króla.

Art. IV. Artykuł 12sty karty i wszystkie prawodawcze paragrafy odnoszące się do opieki osoby i praw konstytucyjnych króla; stosują się i do rejenta.

Art. V. Rejent składa przed izbami przysięgę: Że będzie wiernym królowi francuzów, karcie i prawom królestwa, i że we wszystkich rzeczach, będzie mieć interes, szczęście i sławę narodu francuzkiego na oku. Jeżeli izby nie są zgromadzone, rejent winien zwołać je w przeciągu miesięcy trzech.

Art. VI. Dozór i opieka nad małoletnim królem należą się królowéj lub Xiężniczce, jego matce jeżeli nie poszła za mąż, a gdyby jéj nie było, królowéj, xiężniczce lub babce z ojcowskiéj strony, jeżeli powtórne nie zawarła śluby małżeńskie.

Działo się w pałacu Neuilly d. 9. Sierpnia 1842 r.»

Projekt przekazano biórom do rozpoznania.

Porządkiem dziennym izba przystąpiła do mianowania kwestorów. Pierwéj jednak Odilon Barrot prosił o głos wnosząc aby izba mianowała komissyę śledzczą do rozpoznania nadużyć przy wyborach; izba przyjęła wniosek większością głosów, co lewa strona z wielkiém usłyszała klaskiem. Przy odejściu poczty wybór kwestorów rozpoczęto.

Izba deputowanych. Posiedzenie d. 8 *Sierpnia.* Przy drugiém przegłosowaniu względem mianowania sekretarzy p. Lacrosse otrzymał stanowczą większość, poczém musiano przystąpić do wotowania między panami Lascases i Havin. Pierwszy został sekretarzem, miał bowiem 182. p. Havin tylko 176. głosów. Teraz po ukonstytuowaniu biór podniósł się prezes z prawa starszeństwa, p. Lafitte i odczytał następującą mowę: »Moi panowie, właśnie lat 12 upłynęło, od czasu jak Francya swoję sławną rewolucyą do skutku przywiodła i prerogatywy najwyższéj władzy znowu wywalczyła. W chwili naglących okoliczności, izba powołała inną dynastyą na tron wakujący i nadała krajowi konstytucyą. Przypominam sobie z radością, że w owym dniu uroczystym byłem tłomaczem prawych nadziei Francyi równie jak i jéj pełnomocnych reprezentantów. Wtedy nie zważaliśmy na obawę i radę przezorności, która nam się wydawała zbyteczna, tak mało byliśmy przygotowani na bolesną katastrofę, która nas tak niespodzianie w naszém ubezpieczeniu i naszych instytucyach spotkała. Pozwólcie mi, moi panowie, wzgardzić tu ostrożnością zwykłéj polityki któréj całą odwagą jest milczenie. Smierć Xięcia Orleanu, królewicza, który dla rzadkich pięknych przymiotów wiecznie będzie opłakiwanym, otwiera pole wszystkim domysłom i możebnym wypadkom; dla tego na tegoroczne ciało prawodawcze podwójny spada obowiązek, wstrząśnione zaufanie kraju (głośny szmer w środku) znowu ustalić i w roku 1830 nieukończone dzieło uzupełnić. Nie idzie tu jedynie o umocowanie dzieła zasadniczego; jest także naszym obowiązkiem przewidzieć bezstronnie wszelkie możebne skutki nadzwyczajnego położenia i zapobiedz na przyszłość przerwaniu wykonywania władzy królewskiéj. Francya i dynastya Lipcowa oczekują od nas rękojmi których jednéj i drugiéj obecnie brakuje. Ale dalekie od wzajemnego wykluczania się, coby tylko podporządkowym interesom korzyść przyniosło, owe rękojmie, jeżeli mają być skutecznemi, muszą się na wzajem wspierać, użyzniając się światłem i szczerém przymierzem. Zadanie to, moi panowie, jest ważném; godnem waszéj wielkomyślnéj pobudki, i jeżeli nauka przeszłości dla was nie jest bezowocną, spodziewam się że wasz udział będzie nosić cechę prawnéj przewagi, który wam się należy w rządach tego kraju. Co się mnie tycze, poświęciwszy długiém na usługach krajowych strawionem życiem nabytą popularność dynastyi lipcowéj, mogę o sobie powiedzieć, iż ani zasad ani zobowiązań mojéj przeszłości nigdy się nie wyparłem. Jestem dziś tém czém wczoraj byłem t. j. szczerym przyjacielem rządu, któryśmy obrali (oklask w srodku), ale z wszelkiemi warónkami prawdy postępu i godności narodowéj (oklask na lewéj stronie). Jestem przekonany, moi panowie, iż

wasze i moje wyrażam myśli dodając, żebyśmy mylnie zrozumieli naszą powinność względem korony, gdybyśmy chociaż przez jeden dzień zapomnieli o naszych względem Francyi obowiązkach. Nim miejsce to opuszczę, muszę panom podziękować za życzliwość mi świadczoną podczas naszych prac przygotowawczych, i nie wątpię że mój szanowny kolega, którego wasze głosy na krzesło prezesowskie powołały, równie doznawać będzie pomocy w waszém zaufaniu i sile, których tak bardzo potrzebuje, aby zawsze i wszędzie waszym prawom, prerogatywom i waszéj niepodległości uszanowanie wyjednać. (żywe oklaski).»

Nowy prezes z sekretarzami zajął miejsce i przemówił do izby stósownie do okoliczności; następnie oświadczył iż na jutrzejsze posiedzenie wniesie przedmiot mu ze strony rządu komunikowany.

WŁOCHY.

Neapol 30 *Lipca.*

Czteréj francuzcy oficerowie okrętowi, którzy tu z powodu między niemi odbytego pojedynku zatrzymani zostali, z rozkazu królewskiego zeszłéj niedzieli na wolność wypuszczeni odpłynęli na pokładzie paropływu na nich czekającego, zapewne do eskadry admirała Hugon. Czy zaś tu osądzeni, a potém ułaskawieni zostali lub czy im to w łagodzący sposób za przypadek ostatecznéj obrony poczytano, nie można z pewnością twierdzić.

Rozmaitości.

ROMANS PRAWDZIWY.

»We wtorek przez JM. X. Williama Ash zaślubieni: Tomasz Mowitt z Karoliną Conroy; oboje z tutejszego miasta.«

Powyższe zaślubiny—jak amerykańska gazeta *The New-York Sunday Morning News* donosi—odbyły się w Nowym Yorku, dziwném zrządzone zdarzeniem.—Pan Mowitt jest poczesnym szewcem, w którego pracowni jest zawsze kilku czeladników. Między temi znajdował się John Pelsing, który wiernością, pilnością i wstrzęmięźliwością przed swojemi kolegami tak dalece odznaczał się że w największych był łaskach u swego majstra pana Mowitta, który go następie (będzie temu trzy lata) przyjął do spółki i nigdy nie żałował świadczonych mu względów. Od owego czasu panowie Mowitt i Pelsing byli dobremi przyjaciołmi i kolegami mieszkając razem w jednym domu, aż do czasu (było to zeszłego roku) gdzie pewnego dnia stawali przy obdukcyi trupa za świadków. Zmarłego znaleziono w kanale Maiden Lane, gdzie jako wyrobnik pracował i według zeznań przesłuchanych osób prawdopodobnie w stanie pijaństwa wpadł w wodę. Dla tego sąd przysięgłych po krótkim namyśle wniósł do protokółu: *utopionego znaleziono.* Po rozejściu się członków sądowych, pan Mowitt ogląda się gdzie jego przyjaciel, który dotąd przy nim stał; ale ten znikł i wkrótce potém widział go wzdłuż rzeczonego kanału biegnącego. Takie postępowanie zdziwiło go niezmiernie i wtedy przypomniał sobie drugą jeszcze okoliczność niemniéj zastanowienia godną, że pan Pelsing na pierwszy widok trupa wzdrygnął się i zbladł drząc na wszystkich członkach. Pan Mowitt poszedł do domu i zajmował się jak zwykle swojem rzemiosłem, ale kompanista nie pokazał się, nie wrócił na noc do domu równie jak i w dniach następnych. Tak upłynęły dwa miesiące bez najmniejszéj wiadomości o panu Pelsing, teraz pan Mowitt zaczął domyślać się iż między jego przyjacielem i utopionym zachodził jakiś tajemniczy stosunek w skutek którego pan Pelsing może sobie życie odebrał. Tak rzeczy stały, aż do pewnego dnia zeszłego lata, gdzie nieznajoma dama odwiedziła pana Mowitt i dowiadywała się o Pelsinga. P. Mowitt powiedział co wiedział:

»I czy tu od tego czasu nie był? zapytała.

»Noga jego tu nie postała!« odrzekł pan Mowitt.

»O tém ja najlepiéj wiem« rzekła dama.

»Czy tego pani możesz dowieść« zapytał pan Mowitt.

»Bardzo łatwo,« odrzekła dama, bo ja i pan Pelsing jestem jedną i tą samą osobą!

I w istocie tak było. Zachodziło teraz pytanie czy pan Pelsing był mężczyzną czy kobietą? Rozwiązanie wątpliwości okazało że ta dama przybrała imie Johna Pelsing, nazywała się Karoliną Conroy i była wdową utopionego. Wdowa ta opowiedziała daléj że jéj mąż był szewcem w Filadelfii gdzie z nim blizko dwa lata żyła. Ale że się z nią źle obchodził, skrycie nauczyła się jego rzemiosła i przebrawszy się po męzku przybyła do pana Mowitt. Zaraz po obdukcyi trupa udała się spiesznie do Filadelfii i tam dowiedziała się, że jéj mąż powziąwszy o niéj wiadomość przed tygodniem udał się do Yorku, aby ją wyśledzić. Ale za-

miast źle traktowanéj żony znalazł grób w wodzie.

Pan Mowitt zaprosił teraz panią Conroy, aby się u niego rozgościła; spostrzegł po niejakim czasie że mu jest milszą jak pan Pelsing, zaproponował jéj wznowienie dawnego koleżeństwa i połączył się zeszłego wtorku ślubem małżeńskim z panem Pelsing. Jestto może pierwszy przykład żeby kobieta przy obdukcyi trupa męża swego przysięgłego sprawowała urząd i żeby czeladnik poszedł za swego majstra.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 17 do dnia 18 Sierpnia.

Pikosch Stefan, Ultich Christian, Krauthoff Jakób, z Polski; — Perier Beniamin, Kisielewski Iozef, Komar, Golaszewski, Lisowski, Chyliński, Storożenko, Stadnicki Felicyan hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Konthal Józef, Haienta Ludwika, Sawicki Aloizy. Gardocki Romuald. Kisielewski Józef, Kochanowska Liberata, Dąbrowski Stanisław, Brzechwa Józef ob., do Polski;—Stefani Józef, Schwabe ob., Voss Teodor, Raczyński Roger hr., Raczyńska Konstancyia hr, do Galicyi;—Reichan Aloizy, Gorczyński ob., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 6515.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 27 Lipca r. b. do Nru 3955 podaje do wiadomości, iż w dniu 1 Września r. b. w biórze Wydziału Spraw Wew. w godz. przedpołudniowych, będą sprzedane przez publiczną licytacyą *in plus* od summy złp. 80, cztery sikawki przenośne, ktoby przeto był w chęci nabycia takowych opatrzony w *vadium* w kwocie złp. 20 w miejscu wyżéj wymienionem znajdować się zechce.

Kraków d. 12 Sierpnia 1842 r.

Senator Prezydujący,

KOPFF.

Referendarz *L. Wolff.*

Nro 13,913.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, że w jéj depozycie znajduie się złoty Medal od osoby podejrzanéj odebrany, kto przeto sądzi się bydź tegoż właścicielem zechce się zgłosić do Dyrekcyi Policyi w przeciągu trzech miesięcy.

Kraków d. 8 Sierpnia 1843 r.

Dyrektor Policyi

WOLFARTH.

(2r-) Sekr. *Ducińłowicz.*

Doniesienie prywatne.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż stósownie do udzielonego pozwolenia przez Senat Rządzący WMKrakowa a w dzienniku Rządowym z r. 1819 Nro 5 ogłoszonego, z dniem 5 Września 1842 r. rozpoczną się jarmarki we wsi Liszkach i te w pierwszy poniedziałek każdego Miesiąca regularnie nadal odbywać się będą, zapraszając przeto na takowe Dziedzic wsi Liszki Szanowną Publiczność, zawiadomia niniejszém, iż kramy dla kupców, jak niemniéj miejsce czyli plac dla wszystkich na jarmark, z towarami jakiego kolwiek rodzaju, tudzież z końmi, bydłem, trzodą przybywających, bezpłatnie udzielonemi będą.

Stósownie do udzielonego pozwolenia Dyrekcyi Policyi pod dniem 15 Lipca 1842 do Nr. 12,353 podpisany ma honor polecić się łaskawéj publiczności, iż jest gotowym od czasu ogłoszenia podjąć się wszelkiego rodzaju robót studniarskich jako to: pomp ssących w każdym gatunku tak domowych jako browarnianych, studni tak murowanych jako i innych na różną skalę, podług życzenia. Z tem zaręczeniem, iż wszystko jak najdoskonaléj zgodnie z przepisami sztuki i w jak najkrótszym czasie wykonać postara się za najpomierniejszą cenę; życzący więc sobie użyć podpisanego do pomienionego rodzaju robót, raczą się zgłosić w gminie IX. pod Nr. 239 pod Zamkiem przy przewozie, jako do mieszkania na teraz obranego.

Kraków 1 Sierpnia 1842 r.

(3r.) Mikołaj *Kopiński* P. S.